Nr. 158 OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Niedziela 16 Lipca 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4 ,T. Piotraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Froid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 113; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jaskowski-Grabowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przesilenie w rządzie i państwie

O sytuacji, jaka wytworzyła się w sprawie przesilenia z czwartku na piątek w nocy, otrzymujemy z Warszawy korespondencję następującą:

Z chwilą obalenia rządu p. Śliwińskiego, którego gabinet, jakkolwiek był pozaparlamentarny, miał charakter demokratyczny, Sejm nasz w logicznej konsekwencji rozdzielił się na dwie prawie równe części: prawicę, złożoną ze stronnictw zachowawczych z narodową demokracją na czele, i demokratyczną lewicę. Klub Pracy Konstytucyjnej, stanowiący samo centrum Sejmu, pod wpływem konserwatywnej swej części, stanął po stronie stronnictw zachowawczych, uznając gabinet p. Śliwińskiego za jednostronnie lewicowy.

Obie połowy Izby utworzyły zwarte bloki, zajmując zdecydowane stanowisko w tworzeniu przyszłego rządu. Prawica rozpoczęła kampanję pod hasłem utworzenia rządu prawicowego, ściślej się wyrażając: **narodowo-demokratycznego z Korfantym,** jako premjerem na czele, który miał być taranem, walącym w granitowe podstawy zaufania i wiary, jaką demokratyczne społeczeństwo polskie otacza Naczelnika Piłsudskiego. Że takie cele endecja miała, świadczy o tem przebieg toczących się od miesiąca tajnych i oficjalnych obrad nad utworzeniem rządu w Warszawie, oraz szalona w tym kierunku agitacja w Poznaniu, na Pomorzu, a ostatnio na Górnym Śląsku, gdzie zwłaszcza, zamiast dążyć do uspokojenia wzburzonych walką narodową umysłów, rozbudza się lekkomyślnie nienawiść i walkę partyjną, podkopując zaufanie do rządu, niszcząc autorytet Naczelnika państwa drogą niesumiennych oszczerstw. Przeprowadzenie jednak zamierzeń endecji, mimo jej liczebnej przewagi w Sejmie, nie jest tak łatwem, raz ze względu na to, że Klub Pracy Konstytucyjnej, to jest część jego członków, demokraci i konserwatyści, nie godzą się na koncepcję rządu endeckiego, po drugie dlatego, że utworzenie takiego rządu pociągnąćby mogło za sobą konsekwencje, za które odpowiedzialności nie chciałaby wziąć endecja wyłącznie na swoje barki.

Lewica, uważając obalenie rządu p. Śliwińskiego za walkę, sobie wypowiedzianą, zrzuca na prawicę całą odpowiedzialność za przewlekanie przesilenia, oraz obowiązek zlikwidowania go. Wszelkie próby centrum wejścia w porozumienie z lewicą i pozyskania jej prawego skrzydła dla koncepcji gabinetu prawicowo - centrowego, dały wprost przeciwny rezultat: nietylko nie rozbiły bloku lewicy, ale go jeszcze silniej spoiły.

W tych warunkach pośrednictwo Naczelnika okazało się jedynem wyjściem z sytuacji.

Podstawą obrad konferencji w Belwederze, jaka się odbyła we czwartek przy udziale przedstawicieli obu odłamów Izby, była propozycja Naczelnika państwa, zaakceptowana już przez blok prawicy, a idąca w kierunku utworzenia rządu bezpartyjnego, dającego gwarancję bezstronności, a którego zadaniem byłoby załatwienie konieczności państwowych. Rezultat konferencji w Belwederze okazał się jednak negatywnym, a to dzięki nieszczerej grze prawicy, która, mając widocznie do ostatniej chwili złudzenia co do możliwości rozbicia bloku lewicowego, wysunęła maskowanym sztychem koncepcję rządu koalicyjnego, a zdemaskowana i przyparta do muru postawionem jej przez lewicę pytaniem, czy godzi się, w myśl propozycji Naczelnika państwa, na utworzenie rządu bezpartyjnego, bezstronnego i pozaparlamentarnego, **dała odpowiedź odmowną.** Zaznaczyć należy, że stanowisko swoje co do charakteru przyszłego rządu określił Naczelnik państwa na konferencji z przedstawicielem Narodowego Zjednoczenia Ludowego, posłem Skulskim i stanowisko to kluby prawicy w ogłoszonej deklaracji akceptowały.

Odpowiedź prawicy przesądziła w ten sposób rezultat akcji pośredniczącej Naczelnika państwa, spychając sprawę przesilenia na bardzo pochyłą drogę. Wobec oświadczenia bowiem Naczelnika państwa, że **nie podpisze nominacji na premjera,** za którym oświadczy się jedna połowa Sejmu **i ustąpi** — rozszerza ona przesilenie i na stanowisko Naczelnika państwa.

Nie bacząc na ciężkie położenie państwa, wytworzone długiem przesileniem, wyzyskując wypadkowe ustosunkowanie się sił w Sejmie, prowadzi narodowa demokracja zawrotną politykę, wbrew sprzecznej z nastrojami, panującemi w społeczeństwie, które, znękane dolą dnia powszedniego i ciężką troską o byt państwa, patrzy z przerażeniem i oburzeniem na swoich wybrańców, którzy rozpoczynają walkę o swoje przyszłe mandaty.

Kraków, 15 lipca.

Poseł Wojciech Korfanty otrzymał wczoraj w Komisji głównej 219 głosów, przeciw 206 głosom i został desygnowany temsamem na premjera.

W ten sposób przesilenie kończy się pod względem formalnym. Została rozwiązana jedna część zadania arytmetycznego, mówiąca o wyznaczeniu premjera. Pozostaje jeszcze jedno działanie również arytmetyczne: obliczenie głosów, które padną za i przeciw votum zaufania na pełnem posiedzeniu Sejmu i sprawa przesilenia zostanie z punktu widzenia arytmetyki rozwiązana. Ale tylko z tego punktu widzenia.

Pozostaje jeszcze dziedzina inna, o wielekroć ważniejsza, dziedzina stosunków społecznych i interesów państwowych. W tej dziedzinie desygnowanie czy nawet nominacja p. Korfantego, o której nie mamy jeszcze wiadomości w chwili pisania tych słów, nie są bynajmniej ostatecznem załatwieniem przesilenia.

Nowy kandydat na premjera, p. Korfanty, jest świetnym mówcą, posiada wielkie zasługi z czasów swej działalności narodowej i politycznej w parlamencie niemieckim, Sejmie pruskim i na Śląsku Górnym i jest człowiekiem dużych zdolności. Te wszystkie zalety i zasługi, bezstronność przyznać mu każe. Ale z drugiej strony tasama bezstronność każe podnieść poważne obawy i zastrzeżenia, jakie nominacja p. Korfantego nasuwa. I najmniej ważnemi są te, które się z osobą p. Korfantego wiążą, najmniejsze znaczenie ma jego charakter osobisty. Ale poważne i drażliwe dla wewnętrznych stosunków w Rzeczypospolitej są sprawy dwie: Pierwsza, — że nazwisko p. Korfantego jest nietylko sztandarem prawicy, ale także sztandarem partyjnym; i druga, że rząd p. Korfantego dochodzi do skutku jako następstwo zwycięstwa obozu prawicowego, jako zwycięstwo zasady partyjnej, nad zasadą rządu ponadpartyjnego.

Poseł W. Korfanty jest posłem sejmowym i to wybitnym, był jednym z przywódców prawicy, a nawet jej dyktatorem na terenie sejmowym w okresie walki o reformę rolną. Również znamiennym faktem, nie przemawiającym wcale za tem, aby kandydatura p. Korfantego mogła być kompromisową, już nie między prawicą a lewicą, ale choćby między prawicą a centrum, jest ogłoszone przed kilku dniami przystąpienie p. Korfantego do grupy p. Dubanowicza, ks. arcyb. Teodorowicza i p. Strońskiego. Przynależność bowiem do grupy »Rzeczypospolitej«, która najzacieklej i najnieprzyzwoiciej atakuje Naczelnika państwa i namiętną grę partyjną prowadzi, nie daje w tej chwili podstaw do uznania kandydatury p. Korfantego za kompromisową i otwierającą widoki zgodnego i harmonijnego współdziałania najwyższych władz Rzeczypospolitej: rządu i Naczelnika państwa.

Najważniejszą jednak okolicznością jest tutaj sposób wysunięcia tej kandydatury. Przyszła ona do skutku nie jako wynik kompromisu między prawą a lewą stroną Izby, ale jako wyraz walki między temi stronami, jako wyraz opinji jednej z nich. Był to wynik nieuchronny rozbicia się rokowań i porażki osobistej Naczelnika państwa, którego usiłowania kompromisowe nie dały rezultatu. Prawica odniosła tu zwycięstwo. Na konferencję w Belwederze przyszła ufna w swoją przewagę liczebną, uzyskaną przez głosy z za grobu lub za za oceanu i 4 głosy wykluczonych z klubu NPR. suwerenów. Pewna swej liczebnej przewagi, postawiła, wbrew wszystkim dotychczas uzgodnionym zasadom rządu pozaparlamentarnego i bezpartyjnego, — zasadę koalicyjności, która w stanie obecnym zaostrzenia się walki w Sejmie, była niemożliwą. I nietylko postawiła na naradzie belwederskiej ten projekt rządu koalicyjnego, ale chciała z tej narady zrobić coś w rodzaju narad Komisji głównej, chciała omawiać cały program rządu i cały skład gabinetu. Było to jednocześnie usunięciem inicjatywy Naczelnika państwa i zasady rządu pozaparlamentarnego i ponadpartyjnego, a że miało charakter ultimatum, więc spotkało się z ultimatum lewicy. Nieprzejednane stanowisko obu stron rozbiło rokowania i doprowadziło, w myśl dążeń i zapowiedzi prawicy, do wysunęcia p. Korfantego przez »centropraw«.

Dzięki więc takiemu swemu pochodzeniu, kandydatura p. Korfantego grozi poważnemi konsekwencjami. Z jednej strony wysuwa się na plan pierwszy obawą, aby kandydatura posła z grupy »Rzeczypospolitej« na premjera, nie była przyjęta przez Naczelnika państwa, jako wyrażenie votum nieufności pod jego adresem. Z drugiej strony, gdyby skrajnie-prawicowy rząd Korfantego doszedł do skutku, byłoby to zaostrzeniem się walki między obozem nacjonalistycznej prawicy i lewicy demokratycznej i mogłoby zagrozić przeniesieniem tej walki na płaszczyznę walk społecznych i rozkiełznania ich poza Sejmem. Niebezpieczeństwo to wraz z możliwością przesilenia na stanowisku Naczelnika państwa poważne musi budzić obawy. Gdyby do takich następstw doszło, to załatwienie obecnego przesilenia byłoby gorszem od przesilenia samego. Z przesilenia rządowego stałoby się ono groźnem przesileniem państwowem.

Już po napisaniu słów powyższych otrzymaliśmy wiadomości, stwierdzające, jak dalece obawy nasze były uzasadnione. Dziś to przesilenie stało się już przesileniem państwowem. Jest to nieunikniona konsekwencją taktyki prawicowej. Jeżeli w odpowiedzi na żądania Naczelnika, aby tworzenie rządu oparte było na kompromisie między walczącemi stronami, oraz aby rząd nowy dawał gwarancje lojalnej współpracy z Naczelnikiem państwa, — prawica odrzuca zasadę rządu kompromisowego, ponad partyjnego i stawia kandydaturę członka najbardziej wrogiej Naczelnikowi i najzacięciej zwalczającej go grupy »Rzeczpospolitej« — to Naczelnikowi nie pozostaje istotnie nic innego, jak zapowiedzieć zgłoszenie rezygnacji. Nie mógł bowiem inaczej tego kroku rozumieć, niż jako wyrażenie mu votum nieufności. Jest rzeczą zrozumiałą, że stanowisko takie zajęła prawica rozmyślnie i z premedytacją, aby tylko obalić Piłsudskiego.

Ale wątpić należy, aby popieranie tych niebezpiecznych dla państwa intryg partyjnych i prowokacyjnych wystąpień reakcji leżało w zamierzeniach Klubu Pracy Konstytucyjnej. Zadaniem tego klubu jest łagodzenie zaognienia walk partyjnych i wstrząśnień, a nie pomaganie prawicy w wywrotowych planach. Należy więc mieć nadzieję, że wczorajsze głosowanie K. P. K. wraz z prawicą w komisji głównej, będzie ostatnim krokiem na tej niezbyt fortunnie obranej drodze, na której ostatnio klub ten się znalazł, a z której czas najwyższy dzisiaj jest zawrócić.

Możliwość ustąpienia Naczelnika państwa

URZĘDOWY KOMUNIKAT O KONFERENCJI W BELWEDERZE.

Warszawa, 14 lipca (PAT). Kancelarja cywilna Naczelnika państwa wydała komunikat urzędowy treści następującej:

Dnia 13 bm. o godz. 18 odbyła się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika państwa i z udziałem marszałka Sejmu narada przedstawicieli obu stron sejmowych. Zgodnie z oświadczeniem swojem, opublikowanem o wyniku konferencji z posłem Skulskim, odbytej w dniu 12 lipca, **Naczelnik państwa powziął inicjatywę doprowadzenia do kompromisu** obozów walczących w Sejmie, **na podstawie utworzenia rządu, któryby nie oznaczał zwycięstwa jednej albo drugiej strony.** Pomimo czynionych przez Naczelnika państwa wysiłków, **próba ta nie dała pozytywnego wyniku.** Wobec tego Naczelnik państwa zamknął posiedzenie i oświadczył, że nie chcąc krępować stron w sprawozdaniu z narady, **ze swojej strony streszczenia przebiegu dyskusji publikować nie polecił.** Zdaniem Naczelnika państwa głównym powodem niemożności doprowadzenia do kompromisu była **metoda składania deklaracyj, stosowana przez obie strony.**

NACZELNIK PAŃSTWA ZRZEKA SIĘ INICJATYWY W UTWORZENIU RZĄDU.

Warszawa, 14 lipca (Polska Agencja Telegr.) O godz. 1 m. 45 rano szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa p. Stanisław Car wyjechał z Belwederu celem doręczenia panu marszałkowi Sejmu pisma odręcznego Naczelnika państwa, treści następującej:

Do p. marszałka Sejmu ustawodawczego! Nawiązując do pisma p. marszałka z dnia 11-go lipca 1922 r. oświadczam, że wobec tego, iż podjęta przezemnie w dniu dzisiejszym próba doprowadzenia do kompromisu stronnictw sejmowych nie dała wyniku, **zrzekam się inicjatywy w sprawie utworzenia nowego rządu.**

Warszawa-Belweder, dnia 13 lipca 1922 r. — Naczelnik państwa Józef Piłsudski.

DYSKUSJA W KOMISJI GŁÓWNEJ NAD KANDYDATURĄ KORFANTEGO.

Warszawa, 14 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji głównej marszałek oświadczył, że w Sejmie naszym podobnie, jak w innych parlamentach, **z reguły tylko osobiście można składać deklaracje, jedynie przy głosowaniach komisyjnych jest dopuszczalne zastępstwo przez grupę poselską.** Przynależność posła do pewnej grupy traktowano dotychczas jednostronnem oświadczeniem przedstawiciela grupy z możliwością protestu ze strony posła. Uchwała o komisji głównej wprowadziła tę zmianę, że dopuszczono zastępstwo posłów **nie będących członkami klubów.** Już na pierwszem posiedzeniu okazało się, że przynależność posła do klubu stanowi plenipotencję dla prezydenta klubu do składania deklaracji w imieniu tego posła. Następnie marszałek odczytał pismo przewodniczącego komisji dla spraw repatrjacyjnych z zawiadomieniem, że komisja uchwaliła sprawdzenie treści aktu zejścia posła Chaniewskiego na miejscu przez przedstawicieli obu delegacyj. Potwierdzili oni, że śmierć jego nie ulega wątpliwości.

Dalej zawiadomił marszałek, że posłowie, którzy wystąpili z klubu N. P. R., utworzyli wraz z po . Wichlińskim niezależną grupę robotniczą i reprezentowani są w komisji głównej przez pos. Zagórskiego.

Wreszcie odczytał marszałek komunikat kancelarji Naczelnika państwa i pismo Naczelnika państwa o zrzeczeniu się inicjatywy w desygnowaniu premjera.

Pos. Rosset imieniem stronnictw, które odmówiły zaufania gabinetowi Śliwińskiego, przedstawił **kandydaturę na premjera p. Wojciecha Korfantego.**

Pos. **Barlicki** oświadcza, że klub jego uważa kandydaturę pos. Korfantego za **prowokacyjną i bojowo-reakcyjną.** Wysuwając tę kandydaturę stronnictwa prawicy i centrum rzucają rękawicę lewicy. Mowca podnosi, że kandydatura p. Śliwińskiego bynajmniej nie miała charakteru bojowego.

Pos. **Rataj** oświadcza, że kandydat na premjera nie powinien mieć wyraźnych kantów i **nie powiększać naprężenia.** Rząd Śliwińskiego nie był »kanciasty«. Rząd Korfantego nie będzie miał tej cechy i powiększy zacietrzewienie, jakie powstaje w czasie wyborów. Dlatego mowca tę kandydaturę uważa za prowokacyjną.

Pos. **Rosset** oświadcza, że chodzi tu o to, aby rząd był demokratyczny. Korfanty ma łączność ze światem robotniczym (śmiechy i wrzawa na lewicy, zagłuszająca dalsze słowa). Niema takiej kandydatury, której byście nie odrzucili. W interesie całego kraju, a zatem w interesie warstw robotniczych leży kandydatura Korfantego, który jest najpopularniejszy w kraju. (Brawa na prawicy).

Pos. **Woźnicki** oświadcza, że kandydatura p. Korfantego jako **człowieka gwałtownego** i nieprzebierającego w środkach, jest nieodpowiednia. Gdy przyjdzie do omawiania jego działalności, okaże się, że na Śląsku dopuszczał się wykroczeń, jakich nie chcemy widzieć w Polsce w okresie wyborczym. Już pierwsze wystąpienia Korfantego w Sejmie znamionowała gwałtowność. Mowca zapowiada mu jako premjerowi **najostrzejsze zwalczanie** imieniem klubu.

Pos. **Chądzyński** oświadcza, że pos. Rosset myli się, mówiąc, że Korfanty jest sztandarowy, jako obywatel kraju. Korfanty zdradził ruch ludowy, **sprzedając swą gazetę Napieralskiemu.** Odegrał on smutną rolę w ostatniem przesileniu. Jest nieprzyzwoicie, jeżeli przyszły premjer zabiega o swą kandydaturę. Korfanty zwracał się do N. P. R. o poparcie jego kandydatury. Doradzono mu, aby tej kandydatury nie stawiał i politycznie się usunął. Nie daje on gwarancji, że **nie nadużyje władzy, że utrzyma spokój w państwie i przeprowadzi wybory.** Oto w jaki sposób p. Korfanty agitował za sobą: W »Gazecie Porannej« i w »Kurjerze Warszawskim« ukazała się rzekoma uchwała zarządu N. P. R. na G. Śląsku, potępiająca taktykę klubu, a oświadczająca się za Korfantym. Zdarzyło się,

---

ALEKS. JORDAENS.

Skradziony Budda

GROTESKA.

(Dokończenie).

Ata na ten list nie odpowiedziała wcale. Nie chciała i nie mogła. Uważała się za najszczęśliwszą w świecie, patrząc na Buddę i za żadne obiecane skarby nie oddałaby go.

Tak upłynęły trzy tygodnie na upojeniach i porywających zachwytach, gdy w tem w pewien poniedziałek zaczęto gwałtownie szturmować do drzwi. Przelękniona Ata pobiegła, a otworzywszy, zobaczyła dwóch panów, którzy wylegitymowali się jako wysłannicy policji, z poleceniem zabrania skradzionego srebrnego posążka Buddy. Pod Atą ugięły się kolana, a całe ciało poczęło dygotać jak w febrze.

Jeden z przybyłych spytał ostro:

— Gdzie jest posążek?

Nie odpowiedziała. Nie mogła. Łkanie ją dusiło. Lecz stojący na stoliku Budda był widoczny. Drugi z agentów podszedł ku niemu i chciał go wziąć. Ata skoczyła jak szalona. Zakryła go sobą, krzycząc głośno:

— Nie dam go. Nie dam.

— Proszę się nie sprzeciwiać, bo mamy rozkaz. Agent wziął Atę silnie za rękę i odciągnął na bok, zaś drugi tymczasem zabrał posążek.

Ata nie miała pojęcia nawet, co im odpowiedziała na zadawane pytania, oraz kiedy i jak wyszli. Była osłupiała. Nie wiedziała, co się z nią działo.

Przytem sprawa była dla niej nieprzyjemna i brutalna.

A tu trzeba było wypić kielich goryczy do dna, bo za kilka dni przyniesiono jej wezwanie sądowe.

Wzywano ją do stawienia się w sądzie, jako przestępczynię tego a tego paragrafu.

W ów dzień, zgorączkowana i niespokojna, udała się do gmachu sądowego, pierwszy raz w życiu.

Stereotypowa, biała sala z nakrytem zielonem suknem stołem, była zimna i odpychająca.

Sędzia, stosunkowo młody człowiek o bladej zmęczonej twarzy przepracowanego inteligenta, spytał się jej, czy przywłaszczyła sobie posążek Buddy, będący własnością profesora Palmy.

— Oto on, »corpus delicti« — rzekł sędzia, i wyjąwszy Buddę z pudełka, postawił go na stole.

Gdy Ata zobaczyła posążek, wybuchnęła szalonym, głośnym, rozdzierającym płaczem, nie do uspokojenia.

Sędzia patrzał na nią chwilę i powtórzył pytanie:

— Pani go sobie przywłaszczyła?

Łkając, zaczęła mówić:

— Tak. Wzięłam go, ale nie byłam w stanie tego nie zrobić. Od pierwszej chwili poczułam wyższy nad wszystko przymus, aby go zabrać. Jego tajemniczy, zagadkowy uśmiech i spojrzenie z pod przymkniętych powiek, zmusiły mnie. Bijąca od niego dobroć i bezgraniczny smutek nad chorą duszą ludzkości, którą chciałby uzdrowić, pociągały mnie i byłam jakby bezwolna.

Mówiła to cichym, lecz namiętnym głosem. Twarz jej pałała, a oczy błyszczały.

Sędzia zaczynał się zdumiewać, czegoś podobnego nigdy w sądzie nie słyszał, popatrzał na nią swym zmęczonym wzrokiem i rzekł pobłażliwie i łagodnie się uśmiechając:

— Wszystko to dobrze, ale ja muszę stać na stanowisku prawnem. Pani Buddę ukradła. Prawo jest prawem i Budda musi być zwrócony.

— Ach! Niech pan na niego spojrzy — poczęła jeszcze głośniej płakać. — Czyż mogę go oddać?

Sędzia popatrzał na nią jakoś bezradnie, jakby nie wiedział co powiedzieć, lecz wrodzone poczucie prawa wzięło górę i kazał przywołać profesora Palmę.

Gdy tenże wszedł, sędzia przybrał urzędową pozę i ogłosił wyrok, mocą którego profesor Palma ma Buddę jako swoją własność zabrać z sobą, a Ata, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zostaje skazaną na 24 godzin aresztu, z zamianą na grzywnę 5 tysięcy marek.

Acie pociemniało w oczach, zachwiała się na nogach i straciwszy przytomność, upadła na ziemię. Zaś profesor Palma, wziąwszy Buddę, wyszedł.

Przystąpiono do otrzeźwienia Aty, lecz wszelkie środki okazały się niedostateczne. Przywołano lekarza, lecz ten również nic pomóc nie mógł. Wobec tego zarządzono przeniesienie Aty do pobliskiego sanatorjum.

Profesor Palma, przyszedłszy do domu, postawił Buddę na dawnem miejscu i uśmiechając się, zatarł ręce z zadowoleniem. Przecież odzyskał go wkońcu z powrotem.

Lecz jakież szalone było jego zdziwienie, gdy drugiego dnia rano, Buddy na swem miejscu nie znalazł.

Wszystko inne, nawet wartościowsze przedmioty nie były wcale ruszone, brakowało tylko jedynie posążka Buddy.

Zły i zniecierpliwiony, ubrał się prędko i poszedł wprost do mieszkania Aty. Lecz drzwi zastał zamknięte a sąsiadująca z nią pani, oznajmiła mu, że od wczoraj rana Ata nie wróciła do domu. Dano tylko znać, że leży chora w sanatorjum. Nie namyślając się ani chwili, Palma poszedł tam i spytał o Atę. Objaśniono go, że od wczoraj nie odzyskała przytomności i leży w silnej gorączce.

Teraz dopiero Palma spostrzegł, że stało się coś niezwykłego. Wrócił do siebie i napróżno męczył się nad rozwikłaniem tej zagadki, która odebrała mu zwykły stoicki spokój.

Młodość przemogła. Acie po dwóch tygodniach poczęły siły powoli wracać, a po upływie jeszcze paru dni, odwieziono ją do domu.

Otwarła drzwi swego mieszkania i stanęła jak wryta. Serce zabiło gwałtownie i musiała oprzeć się o drzwi, aby nie upaść. Na inkrustowanym stoliczku stał tensam posążek Buddy.

I znów zbladłe jej usta wyszeptały:

— O Buddo! Buddo!

Przypadła do niego, wzięła w rękę i jak nieprzytomna, poczęła poić się na nowo jego widokiem.

Lecz jakby wbicie noża w serce, ugodziło w nią wspomnienie sali sądowej i odczytywanie wyroku.

— Co się stało? Jakto? — pytała siebie. — Jakaż znów straszna próba mię czeka? Ale nie, tego piekła sądowego drugi raz nie zniesie, ona, Ata złodziejką. Nie, nie!

Dygocącemi rękami wzięła Buddę i natychmiast wyszła na ulicę. Przywołała dorożkę i kazała zawieźć się wprost do mieszkania Palmy.

Znalazłszy się u niego, rzekła odrazu:

— Wróciłam dziś z sanatorjum i nie wiem skąd i jak, zastałam pański posążek Buddy u siebie. Natychmiast oddaję go panu z powrotem.

— Tak. Ja też nie wiem jakim sposobem zniknął mi po raz drugi.

— To nieodgadnione, ale czuję się jeszcze chorą, więc pana pożegnam — rzekła słabym głosem. Podała Palmie rękę i wyszła.

A na drugi dzień rano, próżno ponownie szukał Palma Buddy na postumencie. Miejsce po nim było próżne. Oszołomiony i wytrącony z równowagi, poszedł naturalnie wprost do Aty. Przyjęła go zdziwiona.

— Przyszedłem zapytać się o Buddę, bo znów znikł odemnie.

— U mnie niema go również, jak pan widzi — wskazała stolik.

— Zatem? — rzekł bezdźwięcznym głosem Palma.

— Zatem — nie chciał być już więcej ani u mnie, ani u pana.

Pochyliła głowę i gorące łzy spłynęły jej po twarzy.

że w tym dniu bawił w Warszawie prezes zarządu N. P. R. na Górnym Śląsku Boguszak. — Przyśpieszył on wyjazd, by wyświetlić sprawę i nadesłał depeszę z oświadczeniem, że informacja powyższa jest wierutnem kłamstwem.

Pos. Daszyński oświadcza, że p. Korfanty ma jedną wielką zaletę, że co się tyczy jego moralności, to niema o niej dwóch zdań. Są dowody, że pobierał pieniądze z tej organizacji, którą napadał, że brał z funduszów propagacyjnych Erzbergera, zausznika Bethmanna Hollwega. **Są świadkowie, że Korfanty dał oficerowi polskiemu rozkaz zabicia kolegi posła.** Korfanty ma więc jednolitą opinję, co jest jego wielką siłą. Byłoby nieszczęściem dla Polski dać mu władzę, byłoby to rzuceniem rękawicy olbrzymiej większości społeczeństwa. Każde dziecko wie, że Korfanty przy wyborach nie cofnąłby się przed niczem.

Poseł **Stapiński** oświadcza, że Korfanty, to człowiek nie przebierający w środkach. Już jego występy w Sejmie nie oznaczały spokoju. Jego powołanie na premjera jest zapowiedzią klęsk.

Następnie przemawiali poseł Małowiejski (Rady ludowe). Gruenbaum (klub posłów żydowskich), Hassbach (klub posłów niemieckich) i poseł Hipolit Śliwiński, którzy oświadczyli się **przeciw kandydaturze Korfantego.**

Przystąpiono do głosowania.

Za kandydaturą posła Korfantego na premjera oświadczyły się:

Związek ludowo-narodowy przez posła Głąbińskiego — 81 głosów. Narodowe zjedn. ludowe przez pos. Skulskiego — 46 głosów, Narod. Chrz. Klub robotniczy przez p. Czerniewskiego — 26 głosów, Nar. Chrz. Stronnictwo Ludowe przez posła Dubanowicza — 26 głosów łącznie z głosami Paderewskiego, Dombińskiego i Korfantego, Zjedn. mieszczańskie przez Rosseta — 12 głosów wraz z głosem p. Winiarskiego, K. P. K. — 16 głosów, Stronnictwo katolicko-ludowe — 7 głosów, Niezaw. grupa robotnicza p. Zagórskiego — 5 głosów.

Przeciw kandydaturze posła Korfantego oświadczyły się:

P. P. S. przez Barlickiego 34 głosy, P. S. L. przez Rataja — 90 głosów. Wyzwolenie przez Woźnickiego — 24 głosy, P. S. L. lewica przez Stapińskiego — 10 głosów, Rady ludowe przez Małowiejskiego — 5 głosów, grupa Śliwińskiego — 5 głosów, Zjednoczenie niemieckie — 7 głosów, Grupa posłów żydowskich — 10 głosów.

Marszalek stwierdza, że **za kandydaturą p. Korfantego oświadczyło się 219 głosów, przeciw kandydaturze 206 głosów** i oznajmia, że wynik ten poda do wiadomości Naczelnika państwa i p. Korfantego.

KANDYDATURA KORFANTEGO.

Warszawa, 14 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej padło **219 głosów za Korfantym, jako kandydatem na premjera. Przeciwko Korfantemu oświadczyło się 206 głosów.**

Warszawa, 14 lipca (Tel. wł.) Niezwłocznie po zagajeniu obrad Komisji głównej marszałek wystosował do Naczelnika państwa **list**, w którym zawiadamia go, że **Komisja główna Sejmu ustawodawczego większością 219 głosów przeciw 206 desygnowała na stanowisko premjera posła Wojciecha Korfantego.** Jednocześnie marszałek wystosował list do pos. Korfantego, który po krótkiej z nim konferencji udał się do Belwederu.

Konferencja w Belwederze trwała około 2 godziny, poczem pos. Korfanty, powróciwszy do Sejmu, zawiadomił stronnictwa prawicy, iż **przystępuje niezwłocznie do formowania gabinetu.**

Jednocześnie z powrotem posła Korfantego **w kuluarach rozeszły się pogłoski, że Naczelnik państwa zamierza,** uważając kandydaturę posła Korfantego **za bojową, wyciągnąć konsekwencje w myśl swej zapowiedzi,** złożonej onegdaj pos. Skulskiemu a następnie przedstawicielom Izby w Belwederze.

Ze strony prawicy pogłoskom tym stanowczo **zaprzeczono,** jednakże około godz. 8 wieczorem marszałek Sejmu otrzymał od Naczelnika państwa list treści następującej:

Do marszałka Sejmu ustawodawczego:

W odpowiedzi na pismo marszałka Sejmu z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy, ani co do osoby, ani co do możliwych wyników pracy p. Korfantego, desygnowanego przez Komisję główną na premjera, nie mogę wziąć udziału w tej jego pracy, gdyż po nieudałej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu, przeczyłoby to memu poglądowi na sytuację wewnętrzną państwa i memu poczuciu obowiązku, jako Naczelnikowi państwa w tym stanie rzeczy, jaki obecnie się **wytworzył.** Wobec tego, nie chcąc w niczem przeszkodzić p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadczam, że będę zmuszony w najbliższym czasie urząd swój złożyć.

Podpisał: Naczelnik państwa (—) Piłsudski.

Pismo Naczelnika państwa **komentowane jest w ten sposób,** że Naczelnik państwa **podpisze** nominację Korfantego i członków jego gabinetu, poczem **niezwłocznie** złoży rezygnację ze **stanowiska Naczelnika państwa.**

Wiadomość o treści pisma **wywołała niesłychane wrażenie** w Sejmie, **zwłaszcza w stronnictwach centrowych, którym zdawało się, że kandydaturę p. Korfantego** przyjmie lewica jako kandydaturę kompromisową. Klub Pracy Konstytucyjnej udał się niezwłocznie na narady na terenie pozasejmowym. **Większe wrzenie zaznaczyło się w Nar. Zjedn. Lud.,** a rezultatem tego był natychmiastowe zgłoszenie wystąpienie **posłów Kamienieckiego i Roli** z tego klubu.

PROJEKTOWANA LISTA GABINETU.

Korfanty tworzy jednak dalej swój gabinet. O godz. 9 wieczorem lista proponowanych członków gabinetu przedstawiała się następująco:

Korfanty — prezydjum.
Pluciński — sprawy zagraniczne.
Kamieński — sprawy wewnętrzne.
Sosnkowski — sprawy wojskowe.
Jastrzębski — skarb.
Dr Panek — sprawiedliwość.
Dr Nowak — rolnictwo.
Wachowiak — pracy i opieki społ.
Chlamtacz — oświaty.
Kucharski — roboty publiczne.
Dr Strassburger — przemysł i handel.
Dobrowolski — poczty i telegrafy.
Marynowski — kolei.

Listy tej **nie można uważać za ostateczną.** Już w godzinę potem wiedziano, że **cały szereg kandydatów, którym pos. Korfanty proponował przyjęcie tek w swoim gabinecie, odpowiedziały odmownie.** Mimo to pos. Korfanty spodziewa się jutro przedstawić pełną listę swego gabinetu.

Postępy budowy kliniki ginekologiczno-położniczej

Uniwersytet Jagielloński, chcąc postawić zakłady kliniczne na należnej wyżynie przystąpił jeszcze w czerwcu 1920 r. do budowy kliniki ginekologiczno-położniczej przy ul. Kopernika, na gruntach obok ogrodu Botanicznego. Z powodu skromnych dotacyj rządowych, budowa posuwała się dotąd powoli. Komitet korzystając ze znaczniejszych funduszów dopiero w obecnym roku, uzyskanych z ministerstwa skarbu, mógł zwiększyć liczbę robotników, tak, że budowę doprowadzono do wysokości 1-go piętra. Wielkie koszta robocizny i materjału, który w stosunku do cen ze stycznia 1920 podrożał 12—14 razy, nastręczają władzom uniwersyteckim wielkie trudności. Preliminowane na doprowadzenie budowy pod dach a więc do wysokości 3-go piętra, 80 miljonów marek, (według cen z lipca 1921 r.) przedstawiają, teraz po upływie roku połowę swej wartości. Komitet zażądał na r. 1923 celem dokończenia budowy w surowym stanie 200 miljonów marek.

Zakład kliniczny jest murowany, stropy częściowo żelazo-betonowe, korytarze ze względów akustycznych przesklepione. Klinika obliczona jest na 120 łóżek. Ubikacje parterowe przeznaczone będą w części na ambulatorjum, tj. badanie i leczenie chorych przychodnich. W skrzydle wschodnim znajdą pomieszczenie pacjentki, oczekujące rozwiązania. W skrzydle zachodniem stanie zakład roentgenowski dla badań i leczenia nowotworów, reszta zaś sal użyta będzie na cele gospodarcze. Oba skrzydła na parterze połączone zostaną ze sobą od południa obszerną werandą, otwartą na obie strony, a przykrytą werandą 1-go piętra zimową, oszkloną.

Na 1-szem piętrze (obecnie w budowie) znajdą się: w pawilonie wykładowym amfiteatralna sala na 250 medyków, przechodząca przez 1 i 2-gie piętro o wysokości 18 metrów, obok zaś kancelarja dyrektora klinik i asystentów. Pod amfiteatrem muzeum i skład utensyljów, potrzebnych do wykładów, jako to: mikroskopy, preparaty, odlewy itd. W skrzydle wschodniem sala porodowa, a poza nią sale dla położnic z widokiem na ogród botaniczny. W skrzydle zachodnim sale operacyjne i dla pacjentek ginekologicznych. Oba skrzydła połączone będą od południa werandą oszkloną, słoneczną, mogącą pomieścić 20 łóżek.

Drugie piętro obejmować będzie w każdym szczególe takie same sale i urządzenia, jak i na 1-szem piętrze. Pawilony 2-go piętra zostaną połączone również od południa szerokim, otwartym balkonem, przeznaczonym na kąpiele słoneczne.

Na trzeciem piętrze chorych nie będzie wcale. W pawilonie wschodnim 3-go piętra będą mieszkania dla asystentów i pracownia naukowa, w pawilonie zachodnim internat dla studentów i studentek, oraz ubikacje gospodarcze. W środku między skrzydłami budynku założony zostanie ogród na dwóch tarasach, zwrócony ku południowi.

Dodać należy, że na 1-szem piętrze wystawiona będzie kaplica, w której prócz nabożeństw dokonywany będzie chrzest noworodków. Jedna z sal obok kaplicy na 1-szem piętrze przeznaczona będzie na t. zw. »wylęgniarkę« (Coureuse), gdzie wygrzewać się będą noworodki niedonoszone, aby w ten sposób uzyskały zdolność do życia w zwykłych warunkach. Nadto w dużych salach 1-go i 2-go piętra pomieszczone będą archiwum historji chorób i wielka biblioteka naukowa. Klinika posiadać będzie 3 windy: w pawilonie wykładowym winda na łóżko z chorą, w obu zaś skrzydłach windy dla stojących względnie siedzących.

Klinika odpowiadać będzie pod każdym względem wszelkim wymogom nowoczesnej wiedzy medycznej i zaopatrzona będzie w najnowsze urządzenia lecznicze i naukowe. Jako jedną z najważniejszych cech zakładu podkreślić należy rozmieszczenie sal. Budowa jest tak przeprowadzona, że część ambulatoryjna oraz wykładowa, które z natury rzeczy są hałaśliwe i dostępne dla ludzi z zewnątrz, będzie zupełnie oddzielona od sal klinicznych pacjentek, które przez to zagwarantowaną mieć będą zupełną ciszę.

Obecna klinika ginekologiczno-położnicza pomieścić może zaledwie 48 chorych, zapotrzebowanie zaś większej ilości łóżek jest tak olbrzymie, że $^2/_3$ ginekologicznych i rodzących nie znajduje pomieszczenia. W tym roku przyjęto do kliniki 1300 pacjentek. Co do urządzeń obecnej kliniki wystarczy wspomnieć, że nie posiada ona nawet jednej łazienki.

W imię więc humanitarnych potrzeb, oraz w imię dobra nauki winien rząd przyjść władzom uniwersyteckim z jak najdalej idącą pomocą, by znajdująca się w budowie nowa klinika mogła jak najszybciej stanąć.

Przy tej sposobności podnieść należy wielkie zasługi dyrektora kliniki prof. Rosnera, który dokłada wszelkich starań o uzyskanie odpowiednich funduszów u rządu, jak również kierującego budową arch. Jerzego Struszkiewicza, naczelnika biura technicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poświęcenie schroniska turystycznego w Beskidach Śląskich

W niedzielę, 9 lipca, przy idealnej pogodzie i tysiącznych tłumach uczestników, wśród których przeważała ludność wiejska z tej i z tamtej strony obecnej granicy polsko-czeskiej, odbyła się uroczystość poświęcenia schroniska na Stożku (975 m.), zbudowanego przez Polskie Towarzystwo Turystyczne »Beskid Śląski« w Cieszynie. Ma ono wygląd okazałej dwupiętrowej willi w stylu, wzorowanym na śląskiem budownictwie drewnianem wiejskiem, a zbudowano ją wedle projektu budowniczego Stanisława Chorubskiego. Budową, którą rozpoczęto 9 marca 1920 roku, kierował inżynier Józef Nossek. Parter wybudowany jest z miejscowego piaskowca, a mieści on kuchnię i mieszkanie gospodarza, na piętrze mieści się kilka pokojów gościnnych i duża sala restauracyjna, na drugiem piętrze dalsze pokoje gościnne, ogółem może pomieścić schronisko kilkadziesiąt osób. Koszta budowy wyniosły, według dzisiejszego stanu waluty, 25 miljonów marek, a urządzenie wewnętrzne nie jest jeszcze całkowicie gotowe.

Aktu poświęcenia dokonał prezes Beskidu, ks. poseł Londzin, ze strony duchowieństwa katolickiego, zaś ks. prof. Stonowski z Cieszyna ze strony duchowieństwa ewangelickiego. Imieniem wydziału Beskidu Śląskiego przemawiał wiceprezes dr Galisz, który, podając motywy, kierujące wydziałem w czasie budowy, zapewnił, że nowe schronisko ma w pierwszym rzędzie na celu być podporą polskiego ruchu turystycznego w Beskidach Śląskich, zarazem jednakże służyć wszystkim turystom bez różnicy narodowości. Powitał też delegatów władz i reprezentantów towarzystw. Sprawozdanie finansowe z budowy schroniska złożył skarbnik, prof. Buzek, odwołując się do dalszej ofiarności dla wewnętrznego wykończenia schroniska.

Szereg życzeń i przemówień reprezentacyjnych rozpoczął delegat ministerstwa oświaty, dr Eustachy Nowicki, równocześnie reprezentant Polskiego Towarzystwa krajoznawczego. Imieniem ministerstwa robót publicznych przemawiał dr Mieczysław Orłowicz, referent dla spraw turystyki, który przybył na czele wycieczki z Warszawy z kilkunastu osób, specjalnie na tę uroczystość, zorganizowanej przez tamtejsze oddziały Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Krajoznawczego. — Imieniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie przemawiał p. Stefan Porębski, imieniem Macierzy Śląskiej w Czechosłowacji dr Buzek, imieniem »Beskiden-Vereinu« pp. Gabryś i Macnhard, zapewniając o chęci do współpracy, imieniem oddziału warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego p. Tomassini. Na cześć braterstwa polsko-słowackiego przemawiał emigrant ksiądz Czerny.

Kronika paryska.

Paryż, 11 lipca.

(Napad Niemców na górników polskich. — Odznaczenie artysty rzeźbiarza p. Sokolnickiego. — Wystawa obrazów p. Dąbrowy - Dąbrowskiego. — Echa zjazdu polskich prawników w Poznaniu. — Francuska sekcja komitetu francusko-polskiego stosunków prawniczych).

Przysłowiowa brutalność niemiecka, która podczas wojny dała się we znaki światu całemu i spowodowała Amerykę do wzięcia udziału w wojnie, pozostała nadal cechą usposobienia Niemców, zwłaszcza w stosunku do Polaków i Francuzów. Oto jeden z przykładów. Na stacji kolejowej Stendhal, w połowie drogi między Berlinem a Hanowerem, na Polaków, jadących do Francji, napadli Niemcy, widocznie z góry zawiadomieni o jadących Polakach. Byli to górnicy polscy, przyjęci do kopalń francuskich. Niemcy obrabowali wszystkich Polaków, poboli ich dotkliwie, a nad Poznańczykami i Ślązakami znęcali się nieludzko. Władze niemieckie podczas napadu zachowały się biernie, a policja drwiła z pobitych. Ale napad nie ujdzie bezkarnie. Władze francuskie przesłuchały w Toul górników polskich, głównie dla stwierdzenia szkód, jakie ponieśli pobici. Po zgromadzeniu materjału, rząd francuski wdroży kroki dla uzyskania odszkodowań dla ofiar napadu.

Przenieśmy się na grunt paryski. Niedawno odbyła się uroczystość wręczenia wzmianki honorowej (»mention honorable«), przyznanej przez Salon artystów francuskich p. Mikołajowi Sokolnickiemu za jego rzeźbę »Lucifer«. P. Sokolnicki pochodzi z dawnej gubernji kijowskiej, kształcił się w Paryżu u Hanneau i u wielkiego Rodina. Od 16 lat wystawia w oficjalnych salonach paryskich »Des Beaux-Arts«, »Des Artistes Français« i w »Salon d'Automne«, a obecnie, jak wspomnieliśmy, otrzymał zaszczytną wzmiankę za swego »Lucifera«. Prasa francuska poświęciła naszemu artyście bardzo przychylne krytyki. P. Sokolnicki jest jedynym polskim rzeźbiarzem, którego od 16 lat spotkało wyróżnienie ze strony oficjalnych salonów, bardzo wstrzemięźliwych w stosunku do cudzoziemców.

Z innych prac artysty, wystawionych w obecnym Salonie, krytyka zwróciła uwagę na doskonałe portrety ks. Konstantego Radziwiłła, Salomona Reinacha i Burchardta.

W lokalu towarzystwa »France-Pologne« otwarta została zbiorowa wystawa obrazów Eugenjusza Dąbrowy-Dąbrowskiego. Mimo całego szeregu wystaw polskich, które już się odbyły, albo jeszcze są otwarte, wystawa prac p. Dąbrowy cieszy się powodzeniem.

Z powodu kongresu lekarzy polskich, odbytego we wrześniu roku ubiegłego w Warszawie, zaznaczyliśmy w owym czasie, jak szczęśliwą była myśl zaproszenia lekarzy francuskich na ten kongres. Lekarze francuscy, powróciwszy do Francji, słowem i piórem szerzyli sympatję dla narodu polskiego. Tę uwagę powtórzyć musimy obecnie z powodu niedawnego zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu ze współudziałem prawników i ekonomistów francuskich. Podobnie, jak lekarze, także i prawnicy francuscy w dziennikach, w wydawnictwach fachowych i broszurach, tudzież na konferencjach urządzają »propagandę polską«.

I tak w sali Towarzystwa dla ustawodawstwa porównawczego odbyło się zebranie uczestników kongresu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu. Delegaci francuscy wygłosili sprawozdania ze swojej podróży i podali sposoby nawiązania stałych stosunków pomiędzy prawnikami i ekonomistami obu narodów. Na zebranie przybyli, oprócz delegatów, także profesorowie uniwersytetu, sędziowie i adwokaci.

Profesor uniwersytetu strasburskiego Niboyet dał ogólny pogląd na zjazd poznański. »Był to — mówił p. Niboyet — pierwszy zjazd prawników i ekonomistów całej Polski, a więc zjazd nietylko profesorów prawa, ale także sędziów i adwokatów. Jedynymi cudzoziemcami, których na ten zjazd zaproszono, byli Francuzi. Polacy przyjęli nas nad wyraz serdecznie i gościnnie i tego przyjęcia im nie zapomnimy. Aby nam umożliwić wzięcie udziału w kongresie, szereg referatów odczytano w języku francuskim i po francusku również toczyła się potem dyskusja. Dzięki temu mogliśmy uczestniczyć w omawianiu tak doniosłych dla Polski spraw, jak regjonalizm, etatyzm, reforma rolna, kompetencja sądów kasacyjnych i t. p.«.

Dziekan wydziału prawniczego na uniwersytecie w Strasburgu, p. Beudant, dał charakterystykę prawników z trzech byłych zaborów, a referat swój zakończył następującym zwrotem: »Polska ma wielką przyszłość przed sobą i — zważywszy jej sytuację geograficzną — grać będzie w Europie rolę niepodrzędną. Jest to tylko jeden powód więcej, abyśmy z naszymi kolegami polskimi utrzymywali stosunki coraz bliższe i coraz serdeczniejsze«.

Przemówił wreszcie profesor uniwersytetu lugduńskiego (Lyon), p. Lambert, który postawił wniosek, ażeby utworzyć sekcję francuską »francusko - polskiego komitetu stosunków prawniczych« (Comité franco-polonais des rapports juridiques). Wniosek uchwalono i zawiązano natychmiast wspomnianą sekcję francuską.

KRONIKA

Kraków, 15 lipca.

UDZIAŁ KRAKOWA W UROCZYSTOŚCI W KATOWICACH. Tow. obrony kresów zachodnich donosi: Na posiedzeniu delegatów cechów, organizacyj, zrzeszeń itd., uchwalono wziąć gremjalny udział w głównej uroczystości zjednoczenia Górnego Śląska z Macierzą w Katowicach dnia 16 bm., tj. w niedzielę. Na tę uroczystość delegacje cechów, związków, stowarzyszeń wyjadą ze sztandarami i insygniami nadzwyczajnym pociągiem w niedzielę o godz. 4 rano. Spodziewamy się, że obok organizacyj i obywatelstwo weźmie najliczniejszy udział. Po legitymacje należy zgłaszać się w biurze Towarzystwa, ul. Wielopole 4, II p. w sobotę od 4 do 7 po południu.

KRAKÓW — ŚLĄSKOWI GÓRNEMU. Krakowska Kongregacja Kupiecka prosi swych członków, by zechcieli wziąć gromadny udział w uroczystościach, które odbędą się w Katowicach, w niedzielę 16 bm. Wyjazd z Krakowa w niedzielę, godz. 3'50 rano.

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCUSKIE obchodzone było wczoraj w Krakowie przez władze wojskowe. W kościele garnizonowym św. Piotra odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo w obecności jeneralicji z jen. Osińskim i Truszkowskim na czele, korpusu oficerskiego, wicewojewody Kowalikowskiego, starosty dra Bala, wicepr. miasta dra Wielgusa. W uroczystości wziął również udział konsul francuski w Krakowie p. Zwierzyński. W kościele ustawiła się przed ołtarzem kompanja honorowa. Po południu między godz. 4—6 przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych i wojskowych składali na ręce konsula francuskiego p. Zwierzyńskiego życzenia z okazji święta narodowego Francji. O godz 4 po poł. orkiestra 20 pp. przed budynkiem konsulatu francuskiego przy ul. Andrzeja Potockiego odegrała »Marsyljankę«, oraz szereg utworów muzycznych. Koncertowi przysłuchiwały się tłumy publiczności.

POSIEDZENIE SEKCJI EKONOMICZNEJ I PRAWNICZEJ RADY MIASTA. Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu Sekcji ekonomicznej Rady miasta, oraz Sekcji prawniczej, odbytem pod przewodnictwem wicepr. miasta dra Wielgusa uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie taryfy kominiarskiej, poczem Sekcja I zatwierdziła linję regulacyjną dla drogi, prowadzącej przez Błonia miejskie na Grzegórzkach w przedłużeniu ul. Pasteyskiej oraz linję regulacyjną dla ul. Obożnej na Krowodrzy dz. XVII.

LIKWIDACJA IZB LEKARSKICH WE LWOWIE I KRAKOWIE. Z dniem 11 lipca weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia publicznego w przedmiocie likwidacji Izb lekarskich we Lwowie i w Krakowie. Na mocy tego rozporządzenia, istniejące we Lwowie i Krakowie Izby lekarskie, zorganizowane na podstawie ustawy austrjackiej z roku 1891, zostają postawione w stan likwidacji.

Dla dokonania likwidacji tych Izb ustanawia się dla każdej z nich komisarza, który ma objąć zarząd majątku Izby, przeprowadzić likwidację jej, akta zaś i pozostały po likwidacji majątek przekazać nowym Izbom, utworzonym rozporządzeniem ministra zdrowia publicznego z 15 marca 1922 roku.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. P. A. T. donosi z Zakopanego: Odbywa się tu dzięki poparciu i pomocy materjalnej ministerstwa oświaty zorganizowany przez zarząd związku inspektorów szkolnych, pierwszy zjazd inspektorów szkolnych z całej Polski. Zjazd rozpoczął się dnia 6 bm. Dotychczas przybyło 124 inspektorów, w tem 60 z b. Kongresówki, 20 z Wielkopolski i 44 z Małopolski. Ponadto spodziewane jest jeszcze przybycie na walne zgromadzenie inspektorów z Pomorza. Celem zjazdu jest omówienie aktualnych spraw pedagogicznych i administracyjnych, oraz dyskusja na temat spraw poruszonych w poszczególnych referatach prelegentów. W godzinach wolnych od prac uczestnicy zjazdu odbywają wycieczki w Tatry, których organizacją zajmuje się specjalna sekcja wycieczkowa. Korzystając z tak licznego zebrania inspektorów, zarząd Związku inspektorów zwołuje do Zakopanego na dzień 16 lipca walne zebranie inspektorów szkolnych z całej Polski, celem połączenia istniejących dotychczas w różnych dzielnicach organizacyj w jeden związek inspektorów. Program walnego zebrania obejmuje: 1) Statut związku inspektorów szkolnych w Polsce; 2) Zadania związku, 3) Podział na rejony; 4) Wnioski i interpelacje.

ECHA ZAMORDOWANIA REDAKTORA MARCHLEWSKIEGO. Prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, dr A. Beaupré, wysłał imieniem Syndykatu telegram kondolencyjny do »Kurjera Poznańskiego« z powodu tragicznej śmierci ś. p. Marchlewskiego.

SPRZEDAŻ TYTONIU. Wczoraj według zapowiedzi odbywała się sprzedaż wyrobów tytoniowych we wszystkich hurtowniach i trafikach w Krakowie. Przed sklepami z tytoniem potworzyły się od rana długie ogonki, a porządek utrzymywała policja. W trafikach podczas sprzedaży fungowali funkcjonarjusze skarbowi. Natłok ludzi był tak wielki, że w ścisku przychodziło do nieporozumień i bójek między amatorami tytoniu. Mimo pierwszy raz zarządzonej równoczesnej sprzedaży tytoniu w całym Krakowie publiczność otrzymywała małe ilości tych wyrobów. Hurtownia przy ul. Florjańskiej uprzywilejowana przez Dyrekcję monopolu tytoniowego w Warszawie, nie miała natłoku, gdyż wydawano tam tytoń tylko protegowanym na asygnaty i to w dużych ilościach.

NOWE BANKNOTY. Wkrótce mają się ukazać nowe banknoty 10-tysięczne, których format będzie mniejszy, niż banknotów 500-markowych, zaś trochę większy od 100-markowych. Wzór nowych banknotów przygotowują państwowe zakłady graficzne w Warszawie.

FAŁSZYWE BANKNOTY POLSKIE. Z Warszawy donoszą: Kasa państwowa stwierdziła, że w obiegu ukazały się falsyfikaty banknotów 500, 1.000 i 5.000 Mkp. Banknoty 500 i 1.000 markowe są podrobione prawie nie do poznania i na takimsamym papierze, co banknoty prawdziwe, natomiast 5.000 banknoty są wyrabiane na papierze innym i łatwiej je można poznać.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Komitetowi Pań Ziemianek w Krakowie na urządzenie w dniu 15 lipca 1922 zbiórki publicznej na Zakład leczniczy dla dzieci chorych na trachomę w Witkowicach.

Z TARGU. Wczorajszy targ zaopatrzono dosyć obficie w warzywa. Jednakowoż znacznie mniej było ogórków niż we wtorek, a ziemniaków nowych było bardzo niewiele. Ceny warzyw były następujące: za średnią wiązkę kalarepy 100 mk., marchwi 70—100 mk., buraków 100 mk., pietruszki również 100 mk., cebuli 80 mk., za jeden kalafior dość duży 160 mk., za główkę sałaty 10 mk., ½ kg. groszku w strączkach 60 mk., kwarta bobu 100 mk., wreszcie za 1 ogórek średniej wielkości żądano 50—70 mk.

WYKOŃCZENIE BUDOWY DWORCA ZACHODNIEGO W KRAKOWIE postępuje w szybkiem tempie. Budynek stacyjny jest już odnowiony, prowadzone są tylko roboty nad wykończeniem nowej ozdobnej werandy przed wejściem na peron. Również wyszutrowano plac przy torach kolejowych oraz boczną jezdnię. Otwarcie oficjalne dworca zachodniego oczekiwane jest w najbliższym czasie.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ OŚCIENNEGO PAŃSTWA. Jak się dowiadujemy ze sądu wojskowego w Krakowie, przejął sąd okręgowy karny sprawy dwóch osobników Winklera i Ornsteina, pozostających pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Śledztwo wykazało sensacyjne szczegóły z działalności aresztowanych. Rozprawy przeciw nim odbędą się w jesieni.

WYROK W SPRAWIE POR. KOZIETULSKIEGO I TOWARZYSZY. Głośna sprawa przeciw por. Jerzemu Kozietulskiemu i tow., oskarżonym o gwałty i rabunki, popełnione na G. Śląsku, znalazła swój epilog przed sądem wojskowym we czwartek 13 bm. Rano po przesłuchaniu kilku świadków odroczył przewodniczący posiedzenie do godz. 5 po poł. i od tej godziny trwała już rozprawa bez przerwy do godziny 4 rano. Na popołudniowem posiedzeniu odczytano akta, poczem podpułk. dr Bartik zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi podpułk. dr Jakubowskiemu. Po przemówieniu prokuratora, które trwało od godz. 10 wieczór do 1 po północy, zabrał głos obrońca głównego oskarżonego, por. Jerzego Kozietulskiego dr Zdzisław Kwieciński, który starał się wykazać brak wszelkich dowodów winy por. Kozietulskiego i podniósł jego zasługi wojskowe. Obrońca, który również zastępował sierżanta Matuszaka, apelował do trybunału, aby powrócił oskarżonym Kozietulskiemu i Matuszakowi nietylko wolność, ale i cześć obywatelską.

Następnie zabrał głos obrońca pozostałych oskarżonych dr Wiktor Peiper, który przedstawił obszerny materjał dowodowy, wykazujący gwałty i rabunki, jakich na Górnym Śląsku dopuszczały się organizacje Orgeschu i Stosstruplerów, zakończył apelem o uwolnienie pozostałych oskarżonych a to wachm. Skrzypczaka, kp. Jambora i Redyka względnie o zastosowanie jak najdalej idących okoliczności łagodzących.

Trybunał udał się na naradę, poczem po powrocie z sali narad o godz. 4 nad ranem ogłosił ppułk. dr Bartik wyrok, mocą którego por. Jerzy Kozietulski, sierżant Matuszak i wachm. Skrzypczak zostali uwolnieni od wszystkich punktów aktu oskarżenia i natychmiast wypuszczeni na wolność, zaś kpr. Józef Jambor i kpr. Ludwik Redyk ukarani więzieniem przez 18 miesięcy za zbrodnię rabunku, dokonaną w dwóch wypadkach, od reszty zarzutów aktu oskarżenia zostali i ci dwaj ostatni uwolnieni.

Rozprawie przysłuchiwali się do rana sprawozdawcy dziennikarscy, zaproszeni jako mężowie zaufania, gdyż była ona tajną.

SKAZANY ZA OSZUSTWA ZBOŻOWE. Przerwana przed kilku dniami rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, prowadzona przez sędziego Hubaczka przeciwko Stefanowi Księskiemu, właścicielowi firmy handlowej »Ekonomia« w Krakowie, oskarżonemu o oszustwa przy rzekomej dostawie wagonowej zboża, popełnione na szkodę »Niwy« w Myślenicach, »Agricola« w Jordanowie itd., zakończyła się wczoraj w południe. Trybunał wydał wyrok, mocą którego Księski został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Onegdaj w nocy woźnica dorożkarski Adam Dudzik, lat 27 wywołał wielką awanturę w restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz. Dudzik przyszedł do lokalu w stanie podpitym, a kiedy odmówiono podania wódki, usiłował rozbić bufet i sprzęty restauracyjne. Zawezwany posterunkowy policji z trudem zdołał ubezwładnić awanturnika, poczem przy pomocy kilku innych policjantów odstawił Dudzika na inspekcję policji.

ARESZTOWANY BANDYTA. Donosiliśmy wczoraj, że u sędziego śledczego Czumy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zjawił się ojciec Budziocha wraz z poszukiwanym za współudział w napadach rabunkowych we Wróblowicach synem Władysławem i oddał go w ręce władz. Budzioch napadł wówczas wspólnie z Hudybą na domostwo Cholewów. Prokuratura po rozpatrzeniu sprawy uchyliła wniosek o postawienie Budziocha przed sąd doraźny i poleciła rozpoczęcie śledztwa sędziemu. Budzioch stanie więc razem z Hudybą, którego sprawę przekazał sąd doraźny zwykłemu postępowaniu, przed sądem przysięgłych.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW. Za kradzieże kieszonkowe dokonane na placach targowych, względnie przy wsiadaniu do tramwaju policja aresztowała wczoraj: Stanisława Kucharskiego, lat 14, Feliksa Kokoszkę, lat 16 i Marję Jonasównę, lat 17. P. Józefowi Boberowi kupcowi skradziono przy wsiadaniu do tramwaju złotą papierośnicę wartości 250.000 mk.

SKUTKI DRZEMKI NA PLANTACH. Wczoraj na jednej z ławek na plantach zasnął Stanisław Piekosz z Krosna, a gdy się obudził, spostrzegł

brak trzewików, które jakiś opryszek ściągnął mu z nóg w czasie drzemki.

KRADZIEŻ MIĘSA. Policja aresztowała 19-letniego Stefana Adamczyka, praktykanka rzeźnickiego w Piaskach, który na szkodę rzeźnika Franciszka Frączka skradł z chłodni 30 kg. mięsa, wartości około 16.000 mk.

Z kraju i ze świata

WYJAZD HALLERCZYKÓW DO AMERYKI. Urząd emigracyjny w Warszawie zawiadamia wszystkich b. żołnierzy armji jen. Hallera, że wyjazd do Ameryki nastąpi w pierwszych dniach sierpnia. Wszyscy, zamierzający wyjechać, winni do dnia 20 lipca br. zgłosić się do Dowództwa Obozu »Grupa pod Grudziądzem«. Zgłaszający się po tym terminie nie będą mogli wyjechać.

DALSZY ZWROT ARRASÓW. Z Moskwy donoszą 13 bm.: Delegacja polska w mieszanej komisji specjalnej wysłała wczoraj pociągiem kurjerskim do Warszawy cztery arrasy, z których dwa są z cyklu »Potop« a dwa z cyklu »Zwierzęta«. Delegacja rosyjsko-ukraińska zapowiedziała w zeszłym tygodniu odbiór jeszcze 7 arrasów, które znajdowały się w swoim czasie w Akademji sztuk pięknych. Niestety jednakże nie zostały one delegacji polskiej do tej pory przekazane. Prawdopodobnie przejęcie ich odbędzie się w bieżącym tygodniu.

NADUŻYCIA NA POCZCIE. »Kurjer Warszawski« donosi, że w Aleksandrowie Kujawskim wykryto wielkie nadużycie na poczcie miejscowej. Nadużycia dopuścił się kasjer tamtejszej poczty Mikołaj Jaworski. Przeprowadzona rewizja kasy ustaliła brak przeszło 3 miljonów mk. Dalsze dochodzenia wykazały, że Jaworski pieniądze kasowe pożyczał różnym ludziom na swój rachunek i pobierał dla siebie procenty. Przetrzymywano również po kilka tygodni przekazy dolarowe, a przez ten czas pieniędzmi operowano. Cześć pieniędzy, tj. 2 miljony marek odebrano od osób, którym Jaworski pieniądze pożyczał i pieniądze te zwrócono skarbowi: brak jeszcze 1,275.000 mk. Ile brak w dolarach, nie obliczono dotychczas, gdyż coraz to nowe reklamacje wpływają i suma ta zwiększa się z każdym dniem. Stwierdzono również, że o machinacjach Jaworskiego wiedział naczelnik poczty Gajewski, którego również za współudział aresztowano.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Z Łodzi donoszą nam: W nocy z 9 na 10 dokonany został mord rabunkowy na osobie niejakiego 58-letniego Gustawa Langego. Mordu dokonał wychowanek i przyjaciel Langego, Jan Lepski, lat 20 z zawodu chemik. Motywem czynu, była chęć zrabowania posiadanej przez Langego gotówki. Zbrodni dokonał Lepski, zadając Langemu w czasie snu ranę nożem w serce i szyję, a następnie dla upozorowania samobójstwa wlał mu do ust kwasu siarczanego. Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

DR TADEUSZ ŻELEŃSKI PROFESOREM UNIWERSYTETU. Dekretem ministerstwa wyznań rel. i osw. publ. z ważnością od dnia 29 maja br. dr Tadeusz Żeleński (Boy) mianowany został profesorem literatury francuskiej na uniwersytecie poznańskim.

WYCIECZKA SZWAJCARSKA W KATOWICACH. Z Katowic donoszą 11 b. m.: Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich zwiedziła dnia 11 bm. polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku w Knurowie i Bielszowicach. Spółka dzierżawców polskich kopalni skarbowych podejmowała gości objadem w Królewskiej Hucie. W imieniu spółki powitał gości dr Zagórowski, który mówił o węzłach, jakie zawsze łączyły wolną i demokratyczną Szwajcarję z Rzecząpospolitą polską. Szczególnie wskazał na to, że rozwój tych kopalni, które przed chwilą oglądali, zawdzięcza Polska głównie pracy polskiego robotnika górnośląskiego, który wydobywał czarne bogactwa z ziemi w nadziei, że przyjdzie chwila, kiedy będzie to czynił dla ojczyzny polskiej.

Z grona gości jeden dziennikarz odpowiedział, że inne było zdanie dziennikarzy szwajcarskich o Polsce, gdy do niej przyjeżdżali, a inne jest teraz, gdy ją opuszczają. Obecnie, wyjeżdżając z granic Polski, Szwajcarzy pełni są prawdziwego podziwu dla jej bogactwa i pracy. — Po południu dziennikarze byli podejmowani przez województwo objadem.

PRZYCZYNĄ WYBUCHU AMUNICJI W RZESZOWIE było, jak stamtąd donoszą, że podczas przenoszenia granatów ręcznych, jeden z nich upuszczono. Prochownia została zniszczona. Dwóch ludzi jest rannych.

BANDA RABUSIÓW PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Z Lublina donoszą nam: W maju br. do młyna we wsi Krzesimów w powiecie lubelskim, wtargnęło 6 zamaskowanych osobników z rewolwerami w ręku i sterroryzowawszy mieszkańców młyna dokonali rabunku. Z końcem maja policja aresztowała herszta bandy Jana Winnickiego, który po aresztowaniu strzałem z rewolweru pozbawił się życia. W kilka dni potem aresztowała policja brata zabitego bandyty Józefa, oraz resztę bandy Winnickiego.

W dniu 6 lipca przed sądem doraźnym w Lublinie stanęła cała banda Winnickich. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 bandytów i jedna kobieta. Po sześciodniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący St. Jureka, lat 33, N. Spica, lat 42, S. Sterna, lat 37, Zyg. Jakubowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, resztę oskarżonych na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.

O POBYT CUDZOZIEMCÓW W POLSCE. A. W. donosi: Wobec ukazania się w prasie estońskiej notatek o upośledzeniu obywateli estońskich w Polsce pod względem paszportowym, dowiadujemy się, że dotychczas z prawa zamieszkiwania w Polsce z paszportem swego kraju korzystali tylko obywatele państw ententy. Wszyscy inni otrzymywali na podstawie paszportów karty pobytu. — Ministerstwo spraw zagranicznych interwenjowało w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zrównania obywateli państw bałtyckich z obywatelami ententy. Ministerstwo spraw wewnętrznych poszło jeszcze dalej i z d. 11 lipca b. r. znosi zupełnie karty pobytu. Każdy cudzoziemiec, mający paszport, wizowany przez konsulat polski, będzie miał prawo zamieszkiwać z tym paszportem na terenie Rzeczypospolitej. Karty pobytu będą wydawane tylko osobom, nie mającym przynależności państwowej.

STRASZNA EKSPLOZJA W CUXHAVEN. — Według urzędowego domunikatu komendatury z Cuxhaven, w składzie min Groden wybuchły wszystkie miny, bomby wodne, naboje wybuchowe. Kilka budynków, oraz domów w pobliżu zapaliło się bądź uległo uszkodzeniu. Arsenał, zajmujący przestrzeń kilku hektarów, przedstawia obecnie masę gruzów. Ogrodzenie ochronne zostało zniszczone przez ciśnienie powietrza. Zginęła 1 osoba, 7 odniosło ciężkie, zaś 20 lżejsze rany, ponadto 100 osób odniosło obrażenia. Pomiędzy rannymi ma się znajdować także oficer ententy. Eksplozja powstała podobno przy badaniu min. Znamienna jest okoliczność, że już przed eksplozją zwiedziła magazyn ten komisja międzysojusznicza w celu przeprowadzenia kontroli.

STRAJK W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą: Robotnicy tutejszych zakładów okrętowych wypowiedzieli się na wczorajszem zgromadzeniu większością trzech czwartych głosów za rozpoczęciem strajku.

PAPIEŻ CHORY NA INFLUENZĘ. Z Rzymu donoszą 12 bm.: W dniu 10 lipca wieczorem papież zapadł na zdrowiu. Temperatura odrazu podniosła się powyżej 38. Wezwane nazajutrz konsyljum stwierdziło influenzę. Przy łożu chorego ustalony został dyżur. Wczoraj rano temperatura była 38'3.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Najpierw polepszenie się stanu pogody, ciepło, wiatry w kierunku południowym, potem wzrost zachmurzenia, skłonność do burz.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2983 Sztygarzy kopalni »Saturn« w Sosnowcu: Kamiński, Krajewski Piechowski, Radziszewski, Węglowski i Wojcikiewicz; 2984 Bronisław i Zofja Potoccy; 2985 Władysław Krajewski w Zbarażu; 2986—2987 (2 cegiełki) Dziatwa szkół powszechnych pow. tarnowskiego ziemi lubelskiej; 2988—2990 (3 cegiełki) Polskie fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski S. A. w Krakowie, Lwowie i Sanoku; 2991 Sąd okr. w Łucku na Wołyniu; 2992 Wycieczka Kółka ziemianek pow. grójeckiego i 2993 Goście weselni u pp. młodych Biniezyckich i Chrzanow w Zielonkach, wpłacając po 30.000 Mkp. za cegiełkę. — Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, którego oddział dnia 1 lipca otwarto w Krakowie, złożył miljon Mkp. na cegiełki Wawelskie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 15 bm.: »Drugi mąż«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 15 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Madame Boccacio«.

Niedziela, 16 bm. po poł.: »Dama z pod Nr 23«; wieczorem »Madame Boccacio«.

Teatr „Bagatela"

»Madame Boccacio«, komedja A. Friedmana.

Częsty śmiech, jakim rozbrzmiewała widownia na ostatniej premjerze teatru »Bagateli«, daje świadectwo zręczności, z jaką autor wziął się do dzieła bawienia widza tak mocno banalnym i osłuchanym tematem zawiści, panującej podobno od narodzenia ziemi, między teściową a zięciem. Niepośledni znawca sceny pewną ręką kreśli i świadomie a umiejętnie zarysowuje karykaturalne kontury nieprzyzwoitej i równocześnie zupełnie moralnej obyczajowości kółka rodzinnego paryskiego high-life'u, wikłając i rozwiązując sytuacje na sposób francuski, choć z mniejszą dozą galickiej finezji i dystynkcji, zwłaszcza w dość ciężkim djalogu.

Połowa sukcesu, z jakim spotkała się ostatnia rzecz Friedmana, należy się wykonawcom, którzy, opanowawszy dobrze swe role, zdobyli się na szybkie farsowe tempo, ten najkonieczniejszy warunek powodzenia wszelkiej krotochwili.

P. Dąbrowska-teściowa dokazywała cudów furji i obłudy, p. Solarski w swoisty sposób, z wielkim, jak zwykle, tupetem i werwą, zawracał głowy paniom na scenie i widowni, pp. Pobóg i Skalska podbijały wdziękiem, naturalnością gry i śpiewnością ładnie mówionego słowa; reszty zespołu dopełnili starannie i pomysłowo w drobnych nawet szczegółach, dzięki wymagającej reżyserji p. Zbuckiego, pp. Wesołowski, Borski, Ratschka i inni w swoich pomniejszych rolach. **Jul. Św.**

P. Korfanty do Naczelnika państwa

Warszawa, 14 lipca (PAT). O godz. 20 m. 15 kancelarja cywilna Naczelnika państwa otrzymała od p. Wojciecha Korfantego pismo, adresowane do Naczelnika państwa, treści następującej:

»Panu Naczelnikowi państwa: Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się z przedstawicielami klubów sejmowych, które w Komisji głównej opowiedziały się za moją kandydaturą, **przystępuję do tworzenia gabinetu, o czem najuprzejmiej donoszę.**

Łączę wyrazy czci i poważania (—) Wojciech Korfanty.

(Pismo powyższe pos. Korfantego do Naczelnika państwa, który nie powierzał mu misji tworzenia gabinetu, jest w swoim rodzaju »unicum« konstytucyjnem, nie spotykanem dotąd w żadnej republice. Przyp. red.)

Z Sejmu

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ordynacją wyborczą w 3 czytaniu. Dyskusję dalszą odroczono.

Następne posiedzenie we wtorek.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 14 lipca (AW). Na posiedzeniu Rady ministrtów, dziś wieczorem rozpatrywany będzie szereg wniosków ministra spraw zagranicznych Narutowicza, dotyczących ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej oraz ratyfikacji **konwencji polsko-niemieckiej w sprawie kopalń górnośląsich.**

DELEGACJA NIEMIECKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 lipca (AW). Dziś o godz. 10 m. 30 przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań **o konwencję i o ogólny traktat handlowy polsko-niemiecki.** Pierwsze posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 rano, w prezydjum rady ministrów. Równocześnie z delegatami niemieckimi przybył poseł polski w Berlinie dr Madejski, oraz sekretarz poselstwa dr Jazdzewski.

O BEZPIECZEŃSTWO KONSULATU POLSKIEGO W BYTOMIU.

Katowice, 14 lipca (AW). Z Bytomia donoszą, iż bezpieczeństwo urzędników konsulatu polskiego ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia, pomimo iż oddziały Reichswehry dawno już wkroczyły do Bytomia. **Urzędnicy konsulatu polskiego nie mogą wychodzić na ulicę bez straży policyjnej,** narażają się bowiem na szykany, a nawet na napady ze strony Orgeschowców. Zawiadomienia, wywieszane przez konsulat polski, są zdzierane w przeciągu kilku godzin przez Niemców.

Z RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Z Katowic donoszą 13 bm.: Tymczasowa Rada wojewódzka obradowała nad projektem rozporządzenia w przedmiocie zniesienia obszarów dworskich przyłączenia ich bądź to do istniejących już gmin, bądź też połączenia z innemi obszarami dworskiemi w nowe gminy. Projekt przyjęto. Postanowiono, że rada wojewódzka obradować będzie we wtorki, zaś komisja legislatywna we czwartki. Według referatu radcy Gasparego, przyjęto program oficjalnych uroczystości, mających się odbyć w niedzielę 16 bm.

CZESI PRZECIW ODDANIU JAWORZYNY.

Czeskie Biuro prasowe donosi 14 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad kwestją Jaworzyny. »Narodni Listy« donoszą, że prezydent ministrów dr Benesz nawiązał pertraktacje z przywódcami stronnictw politycznych w sprawie Jaworzyny. Partja narodowo-demokratyczna oświadczyła, że trwa **na swem nieustępliwem stanowisku,** i sądzi, że wogóle niema kwestji jaworzyńskiej i że Polsce nie należy odstąpić ani piędzi ziemi jaworzyńskiej.

KŁAJPEDA WOLNEM PAŃSTWEM.

Z Kłajpedy donoszą, że przybyła tam francuska komisja, na której czele stoi deputowany francuski Gerald. Na przyjęciu, wydanem przez Izbę handlową, przewodniczący Gerald wygłosił przemówienie, w którem wypowiedział się **za utworzeniem z Kłajpedy wolnego państwa.** Zarówno on, jak i jego koledzy, będą rzecznikami tej idei. Wysoki komisarz obszaru Kłajpedy Petisne oświadczył, że przyszłość Kłajpedy leży w ręku sprzymierzonych, jednakże przedstawiciele tego obszaru będą mieli sposobność przedłożenia swoich życzeń, które z pewnością będą wysłuchane.

ZAMACH NA PREFEKTA POLICJI W PARYŻU.

Paryż, 14 lipca (PAT). Dzisiaj o godz. kwadrans na dwunastą, kiedy pojazdy, wiozące oficjalne osobistości z uroczystości święta narodowego, dojeżdżały do rogu Avenue Marigny i Champs Elysee, **strzelił jakiś mężczyzna w kierunku automobilu, w którym znajdował się prefekt policji paryskiej,** poprzedzający automobil prezydenta Milleranda. Tłum rzucił się na sprawcę zamachu, chcąc go zlynchować, jednakże przeszkodziła temu policja. Millerand, nie zauważywszy tego zamachu, pomimo ostrzeżeń tłumu, dał rozkaz kontynuowania jazdy.

Po przybyciu do pałacu Elizejskiego, prezydent Millerand pogratulował prefektowi w gorących słowach z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa. Sprawca zamachu został sprowadzony na policję, gdzie oświadczył, że nazywa się Gustaw Bouvet, w wieku 20 lat i jest urzędnikiem w pewnej fabryce automobilów. Bouvet jest znanym anarchistą i b. sekretarzem organizacji młodzieży komunistycznej. Oświadczył on, że dokonał zamachu w celu zwrócenia uwagi na położenie proletarjatu.

Bouvet podał, że **strzelał w kierunku powozu prezydenta,** jednakże nie miał zamiaru nikogo trafić.

AGONJA KONFERENCJI W HADZE.

Haga, 14 lipca (AW). Konferencja haska znajduje się **w stanie powolnego konania.** Powodem rozbicia **jest stanowisko zajęte przez Rosję sowiecką.** W podkomisji dla prywatnej własności przewodniczący jej lord Gream takie wypowiedział uwagi: Rosjanie zostali zaproszeni celem złożenia oświadczenia, czy są gotowi uznać odszkodowania. **Uchylali się oni od przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań w kierunku odszkodowania i nie złożyli formalnych oświadczeń pod jakiemi warunkami byliby skłonni odszkodowania uiścić.** Wobec tego nic innego nie wypadało, jak **zaniechać całej sprawy,** gdyż dalsze posiedzenia byłyby bezcelowe. Tym razem główną wyrazicielką ogólnego niezadowolenia ze stanowiska Rosji przy prywatnem przedwstępnem omówieniu sprawy była Anglja. Wczorajsze pytania postawione wprost Rosji, wyjaśniły sytuację, że ona nie **tylko nie chce przyjąć zobowiązań do zwrotu obcej prywatnej własności, ale również odmawia zwrotu odszkodowań.** Do porozumienia nie można było doprowadzić, wobec czego posiedzenie zostało przerwane.

Dział ekonomiczny

* **NOWE PODWYŻSZENIE PODATKÓW POŚREDNICH.** Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo skarbu wniosło do Rady ministrów projekt ustawy o zwiększeniu podatków od piwa, zapałek, win musujących i patentów. Departament akcyz przewiduje, że wprowadzenie w życie tych projektów da skarbowi państwa do końca roku bieżącego znaczną podwyżkę dochodów. Tak n. p. podwyżka podatku od piwa przyniesie pół miljarda, od zapałek również pół miljarda, od patentów 300 miljonów.

* **REDUKCJA KAS SKARBOWYCH W MAŁOPOLSCE.** »Dziennik Ustaw« z 11 bm. ogłasza rozporządzenie ministra skarbu z dnia 19 czerwca 1922 roku o zwinięciu kas skarbowych, istniejących poza siedzibą inspektoratów skarbowych w Małopolsce. W okręgu Izby skarbowej w Krakowie zwinięte zostaną z dniem 1 sierpnia b. r. kasy skarbowe w miejscowościach: Biecz, Brzostek, Ciężkowice, Jaworzno, Liszki, Niepołomice, Tuchów, Wiśnicz, Wojnicz, Żabno. W okręgu Izby skarbowej we Lwowie zwinięte zostały z 1 lipca kasy takie w 31 miejscowościach. Agendy zwiniętych kas przechodzą na kasy skarbowe, istniejące w siedzibie właściwego inspektoratu skarbowego.

* **ZNIŻKA CŁA OD BAWEŁNY.** Otrzymano tu wiadomość z Waszyngtonu, że komisja finansowa senatu zgodziła się na zmianę taryfy celnej na bawełnę. Zmiana ta przewiduje znaczne zniżki cen.

* **Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** Zbliżające się żniwa łudzą krajom, eksportującym zboże, urodzaj na ogół dobry. Z krajów, spożywających zboże przywożone, Francja i Niemcy potrzebować będą prawdopodobnie większego, niż zwykle, importu. Z tego powodu na rynkach światowych panuje usposobienie mocne, z pewnem, nawet zabarwieniem zwyżkowem.

W Polsce urodzaj zbóż będzie średni i wyżej, niż średni, w każdym razie nie niższy, niż roku ubiegłego. Ponieważ jednak przestrzeń, zasiana różnem zbożem, w roku bieżącym, jest znacznie większą, więc należy się spodziewać, że zapas posiadanego przez nas ziarna w roku bieżącym, będzie większy, niż w roku zeszłym.

Okopowizny wyglądają naogół pięknie, tylko urodzaj traw jest słaby, zwłaszcza w środkowych i zachodnich prowincjach państwa. Ponieważ jednak na kresach wschodnich posiadamy olbrzymie naturalne sianokosy, więc ten niedobór prowincyj centralnych i zachodnich jest czem pokryć. Należy dodać, że ministerstwo rolnictwa już dziś krząta się około zorganizowania tej sprawy.

Mimo pomyślnych horoskopów, co do przyszłych urodzajów, ceny na giełdzie warszawskiej pozostają wysokie i usposobienie panuje nadal mocne obok ożywionych obrotów.

Przyczyny takiego objawu należy szukać z jednej strony we wpływie, jaki na naszą giełdę wywierają nastroje giełd zagranicznych, z drugiej w coraz rozpaczliwszym stosunku kursu naszej marki do walut pełnowartościowych, n. p. do dolara, jaki z powodów politycznych już od dłuższego czasu się przejawia.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po jednodniowej przerwie wróciła znów mocna tendencja zwyżkowa dla obcych walut i dewiz z wyjątkiem marki niemieckiej i korony austrjackiej, które w obrotach przekazowych straciły na kursie. Korona czeska zyskała 10 punktów, dolary szacowano wyżej o 300 punktów, franki francuskie 10, szwajcarskie 100, funty szterl. 1000.

Na rynku papierów przemysłowych i handlowych sytuacja bez zmiany. W minimalnych obrotach ośm gatunków po kursie utrzymanym. Akcje bankowe bez obrotów, z papierów procentowych kupowano miljonówkę po 1350.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 14 lipca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja		640'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4600'—	4800'—
Transakcja		4700'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
Transakcja	1225'—	1250'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	1800'—	1900'—
Transakcja		1850'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1700'—	1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	750'—	850'—
Transakcja		775'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17500'—	18500—
»Górka« fabryka cementu	5600'—	5900'—
Transakcja	5600'—	5850'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
Transakcja	5800'—	5825'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Polska Nafta	1850'—	1950'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	3900'—
Transakcja		3860'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zj.	5550'—	5750'—	5550'—	5750'—
Franki francuskie	440'—	460'—	440'—	460'—
Franki belgijskie	415'—	435'—	415'—	435'—
Franki szwajc.	1100'—	1200'—	1100'—	1200'—
Funty szterl.	24800'—	25500'—	24800'—	25500'—
Marki niemieckie	12'50	13'—	12'50	13'—
Transakcja			12'65	12'80
Korony austr.	0'21	0'24	0'20	0'22
Transakcja			0'20	0'20¾
Korony czeskie	120'—	130'—	123'—	133'—
Transakcja			125'—	130'—
Korony węgier.	4'25	4'75	4'25	4'75
Liry włoskie	240'—	260'—	240'—	260'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (14 lipca). Miljonówka trans. 1420—1450, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 220, kupno 215, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57—56'75, 5% Warszawy trans. 215, sprzedaż 218, kupno 212.

Akcje: Bank handlowy 5575 bez kuponu, Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600, Warszawskie Tow. fabryk cukru 46.000—46.500, Drzewny przemysł i handel 1375, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7600—7650—7620, Lilpop-Rau-Loewenstein 4775—4700, Ostrowieckie zakłady 7950—7925—7950, Rudzki i Ska 2700 2825—2810 bez kuponu, Zakład amunicyjny Pocisk 815, Zakłady żyrardowskie 80.000, Borkowski 1360—1400, Bracia Jabłkowscy 2100, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1700, Polska nafta 2040—2000.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 5600—5750—5690 sprzedaż 5710, kupno 5670, dolary kanadyjskie trans. 5650—5635, franki francuskie 458—460, korony czeskie trans. 129'50, marki niemieckie 12'40.

Czeki: Gdańsk trans. 12'40—12'50—12'15, sprzedaż 12'25, kupno 11'95, Belgja trans. 410—438'50—435, sprzedaż 437, kupno 433, Berlin trans. 12'40—12'50—12'15, sprzedaż 12'25, kupno 11'95. Londyn trans. 25.100—25.300—25.150, sprzedaż 25.350—25.150. Nowy York 5600—5800—5690, trans. sprzedaż 5710, kupno 5670. Nowy York drobne sprzedaż 5690—5650. Paryż trans. 453'50—466—463'50, sprzedaż 465'50—461'50, Praga trans. 122'75—129—126'50. Szwajcarja trans. 1075—1067, Sztokholm trans. 1425, Wiedeń 22'50—21'75, sprzedaż 22'25, kupno 21'25, Włochy trans. 255.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 13 lipca notowano dolary 46'75—47'05.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

WIKTOR KLEIN

obywatel m. Krakowa

urodzony dnia 1 grudnia 1845, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 lipca b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy św. Gertrudy L. 7 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 16-go b. m. o godzinie 4-tej po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia dnia 17-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele św. Piotra.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 8·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6. otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“,** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

E. EZĄCA I CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Walkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja“, fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Frna“, ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach.**

Kino.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i **patentach,** wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 1?. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Hejtasz i Wolkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne **wykonanie** wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mery“ ul. Szpitalna 20, I piętro.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Kachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **M. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Glo
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Tokar, ul. św. Jana 10.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Helm, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania

Biuro komisowe „ARS“

Kraków, ulica Zielona l. 23.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OFONA“, Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli i wyrób kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21 Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe Mężyk, plac Szczepański 8 handel artyk. gosp. domowego

---

Dwa pokoje i kuchnia, umeblowane, w VI dzielnicy (oficyny), do wynajęcia, względnie do odstąpienia wraz z meblami. Zgłoszenia pod **„S. Wolski“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 3605 1 2

Unieważniam papiery wojskowe i osobiste na nazwisko Franciszek Kapusta z Rusocic, poczta Czernichów. 3618

Buchalter

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „K.“ do Administracji „Nowej Reformy“. 3606 1 4

Pług parowy

używany lecz w dobrym stanie, **zaraz** do użycia, składający się z 2 lokomotyw 14 P. H., rok budowy 93, bardzo korzystnie na sprzedaż. — J. Dembiński, Poznań, ul. Główna 20. 3611

Kupuję pióra.

Oferty z próbkami do firmy A. Freund, Praga I, Benediktská 1. 3617

Potrzebny od 15 sierpnia na wieś w Kaliskie, samotny, dobry

kucharz

Zgłoszenia, kopje świadectw, z podaniem warunków nadesłać zaraz pod adresem Jabłkowo, p. Popowo Kościelne (Wielkopolska). 3619 1 2

Starozaprowadzona posiadłość handlowa (dom narożny) poł. w mieście, nad linją Poznań-Krzyż, przy głównej ulicy, z założoną oddawna ekspedycją towarową, połączoną z ocleniem granicznem, inkasem, 7 i pół-morgiem ziemi, tanio wydzierż. na 10 lat, z czego 2 morgi łąki, wraz z żywym i martwym inwentarzem **jest na sprzedaż.** Zgłoszenia pod **„Dz. 100“** do „Dziennika Pow. Szamotulskiego“ (Wielkopolska). 3614

PRZEMYSŁOWIEC

lat 32, blondyn, przystojny, pragnie uczciwej żony. — Zgłoszenia pod **„Fenowski“** do Administracji „Nowej Reformy“. 3602 1 2

Letnie mieszkanie w Zarytem koło Rabki, 2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. — Okolica górzysta **kąpiel rzeczna, dobra aprowizacja.** Wiadomość: ul. Siemiradzkiego 9, **parter, na lewo,** od 12—3, lub **telefonem 2445.** 3596 2 2

Szkło okienne sprzedaje i wykonuje wszelkie roboty szklarskie S. Finkelstein, ul. Mikołajska 5. 3597 2 5

Automobil

35 koni, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża: Dubas, Sławkowska 6. 3476 3 3

Charakter!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności — przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) — listem poleconym, naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie dawniejszych zdarzeń życiowych. — Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. — Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem ocen i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 Mk. Dla badań osobistych przyjmuje od g. 13—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany wysyła się darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, ul. Piękna 25, róg Marszałkowskiej. 3612 1 2

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spółki akcyjnej „TRZEBINIA“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie, z dnia 27-go maja b. r., ustaloną została dywidenda od akcji na rok 1922 w wysokości

mkp. 98.

Wypłatę kuponów uskuteczniają od dnia dzisiejszego:
Polski Bank Krajowy, Oddział w Krakowie, Zakład centralny we Lwowie i tegoż Oddziały i
Bank Towarowy, Oddział w Krakowie, Zakład centralny w Warszawie i tegoż Oddziały

Zarazem zawiadamia się, że nie podjęte do dnia 15-go lipca 1922 r. sztuki V emisji, złożone zostaną na koszt subskrybentów do depozytu bankowego. 3454 2 2

DYREKCJA.



567 25 26

Polskie Towarzystwo elektryczne

Spółka akcyjna w Warszawie

Oddział w Krakowie, Rynek gł., Linja A-B 39, Telef. 2370

poleca:

motory i generatory własnego wyrobu

z Śląskiej fabryki motorów w Katowicach.

Naprawa i przewijanie maszyn elektrycznych.

Druga fabryka w Warszawie zostanie uruchomioną w roku bieżącym.

DZIAŁ INSTALACYJ wykonuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

HURTOWNA SPRZEDAŻ artykułów elektro-technicznych po cenach fabrycznych. 1870

„SPART“

Spółka dla obrotu art. techn. Sp. z o. o.

we LWOWIE, ul. Kościuszki 8

dostarcza ze składu: cyny angielskiej, ołowiu hutniczego, cynku, miedzi, mosiądzu, czerwonego metalu, kompozycji — w postaci: blach, rur, sztabek, bloków i drutów. — Biała blacha, blacha „Brytania“, metal łożyskowy.

Z działu instalacyjnego zawsze na składzie klozety fajansowe i żelazne, zbiorniki, rury czarne i pocynkowane, armatury, wentyle redukcyjne, manometry, umywalnie, piece gazowe „Junkersa“, wszelkie części składowe do — aparatów do toczenia piwa. — 2707 2 2

Bank dla handlu i przemysłu

w Warszawie 3592

Oddział w Krakowie

rozpoczął swe czynności z dniem 1-go lipca 1922 roku w tymczasowym swym lokalu przy ul. Smoleńsk 13, I. p.

Biuro otwarte od godz. 9-tej rano do 1-szej w poł.

Ziemski Bank Kredytowy

Tow. akc. we Lwowie

zawiadamia, iż z dniem 2-go lipca 1922 r. 3560 3 3

otworzył swoją

ekspozyturę w Zakopanem

Krupówki 32.

Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

68 **FARBUJĄC, OSZCZĘDZASZ!**

ulica Krowoderska L. 68, Kraków **Biuro Bielskiej farbiarni R. Perschke**

W żądanych kolorach odzież oraz przędzę na kilimy, sweatery, samodziały i t. p. 3359 1 2

WYKONANIE I CENY BEZ KONKURENCJI!

SŁÓD

wyborowej jakości, z gwarantowaną i regularną dostawą dla browarów krajowych i na eksport, dostarcza przez całe lato

Spółka akcyjna handlu artykułami żywnościowemi i surowcami

LAMBERT i KRZYSIAK

Warszawa, ul. Niecała L. 8.

Adres dla telegramów: „Lambroza“. 3466 3 3

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe

Inż. T. LESZCZYŃSKI

Kraków, ulica Grodzka L. 65

poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 0 10

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH!

20% taniej od wyrobów warszawskich poleca **TRUMNY METALOWE** różnego fasonu, wielkości i ornamentacji

ZAKŁAD BLACHARSKI

EDWARDA PIECZONKI

KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 10.

Wielka ilość gotowych trumien na składzie. 3088

MEBLE

wiklinowe, rogożynowe, pedigowe,

KOSZE

na papier, galanterję koszykarską,

kasety i tacki rafiowe oraz inne wyroby z rafji,

kasety rzeźbione i galanterję drzewną, batiki w drzewie i w materjałach,

KILIMY

w ogromnym wyborze z zakładów „POLONICA“, poleca

„SALON SZTUKI“

w Krakowie, ul. Szpitalna 40 (vis-à-vis teatru Miejskiego.

Ceny konkurencyjnie najniższe!!! 3408

ZŁOTY MEDAL! ZŁOTY MEDAL!

CEGIELNIE BUDUJE

Inż.-cer. Józef Cieszewski

Biuro techniczne dla przemysłu ceramicznego

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, telef. 749

Budowa kominów.

Obmurowywanie kotłów. Dostawa maszyn.

3613 1 2

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
do **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2040

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH“ S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań.

Łączność interesów

lub udział w kapitale

dla reorganizacji huty szklanej, produkującej flaszki (produkcja dzienna około 15.000 sztuk) i przyłączonej do dużego przedsiębiorstwa 3615

poszukiwane.

Zgłoszenia pod **J. J. 12324** przyjmuje **Rudolf Mosse, Berlin, SW. 19.**

Akcyjne Tow. dla wyrobów sukienniczych

„RAKSZAWA“

uchwaliło wypłacić za rok 1921 od każdej akcji nominalnej wartości 140 mkp. za zwrotem kupona Nr 1 3549

dywidendę 100 mkp.

Wypłatę uskutecznia począwszy od 8 lipca b. r.

Polski Bank Krajowy we Lwowie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.